

Konserwatyści czy Labour Party?

Dziś wybory do Izby Gmin

LONDYN (PAP).

Czy W. Brytania posiadać będzie rząd konserwatywny, czy też labourystowski? Kto weźmie udział w konferencji na najwyższym szczeblu, Macmillan, czy Gaitskell?

Te i temu podobne pytania nurtują obecnie nie tylko brytyjską opinię publiczną, ale również opinię światową. Od

Nie ma zakazu hodowli zwierząt w miastach

W niektórych miastach i osiedlach rady narodowe podejmują uchwały zakazujące hodowlę zwierząt futerkowych i innych.

W związku z tym należy przypomnieć pismo okólnie prezesa Rady Ministrów z 30 lipca 1959 r., które określa zasady hodowli zwierząt na terenie miast i osiedli.

W myśl tego pisma prezydenta powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych mogą wydać zakaz hodowli zwierząt na określonych obszarach lub w poszczególnych nieruchomościach, jeżeli uznają to za słuszne ze względów zdrowotnych. Nie istnieje jednak generalny zakaz hodowli zwierząt na terenie miast i osiedli, jak również nie istnieją przepisy ograniczające tę hodowlę. Zarówno ograniczanie jak i zakaz hodowli zwierząt w miastach i osiedlach byłoby sprzeczne z interesami ludzi pracy i całkowicie niezasadzone gospodarczo.

(PAP)

Naukowcy o NRD

(inf. wł.)

W X rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej Instytut Zachodni w Poznaniu wspólnie z Radą Okręgową Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Zachodnią Agencją Prasową i „Tygodnikiem Zachodnim” — zorganizował w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich naukową sesję odczytową.

Po powitaniu zebranych przez prof. dr. Z. Kaczmarskiego, zagajenie wygłosił dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr G. Labuda.

Następnie miały miejsce 4 odczyty: prof. dr. J. Wiewióry „NRD — Sojusznik Polski Ludowej”, mgr. B. Gruchmana, „Osiągnięcia gospodarcze NRD”, mgr. T. Piotrowski, „Osiągnięcia kulturalne NRD”, oraz mgr. Z. Szumowski „Z życia NRD”. Sesja omawiając wszechstronnie kształt zagadnień nowego zachodniego sąsiada jeszcze raz uświadocniła historyczne znaczenie powstania pokojowego państwa niemieckiego z którym łączymy nas sojusz i ogólna idea — budownictwa socjalizmu.

(jk)

Przewidywania

Jak podaje PIHM — w zachodniej i południowo-zachodniej części kraju zachmurzenie niewielkie, na pozostałym obszarze umiarkowane, w dzielnicach zachodnich rano lokalne mgły. Temperatura minimalna w granicach od minus 3 st. na południowym zachodzie do plus 4 st. na wschodzie, maksymalna odpowiednio od 14 do 17 st., wiatry w części wschodniej umiarkowane północno-zachodnie, na pozostałym obszarze słabe z kierunków zmiennych.

powiedzi na nie udzielią odbywające się dziś wybory do Izby Gmin. Wybory te określone są jako najciekawsze od wielu lat. Składa się na to wiele przyczyn, z których główną jest wyrównanie się szans obu wielkich partii — konserwatystów i labourystów — w ostatnim stadium kampanii wyborczej. Jak wynika z ostatnich ankiet przeprowadzonych przez dzienniki brytyjskie, obie partie idą „leś w leś”.

Liczba niezdecydowanych wyborców waha się według różnych ankiet od 1/8 do 1/5 ogólnej liczby wyborców. Od tego, za którą partią opowiedzą się ci niezdecydowani zależy będzie wynik wyborów. Podkreśla się, że jeszcze nigdy w historii wyborów brytyjskich liczba niezdecydowanych nie była tak wysoka. W Londynie zaczynają krążyć dowcipy, że obecne wybory są wyborami „niezdecydowanych” i że najprawdopodobniej zwycięstwo odniosą niezdecydowani.

Na ogólną liczbę 630 członków Izby Gmin większość absolutną wynosi 316. Labourysty muszą zdobyć 160 mandatów, aby uzyskać większość w obecnych wyborach.

Wykopki

Mimo panującej suszy wykopki ziemniaków przebiegają o wiele sprawniej niż w latach ubiegłych. W całym kraju wykopano już około 60 procent ziemniaków.

Na zdjęciu: Wykopki w gospodarstwie Państwowego Technikum Rolniczo-Chmielarzkiego w Krasnymstawie (woj. lubelskie). W pracach pomagają uczniowie technikum.

CAF — Fot. Miedza



nych wyborach. Według oceny niektórych agencji zachodnich, w obecnym stanie rzeczy wydaje się to mało prawdopodobne.

Macmillan:

Wykorzystajmy pomyslną szansę

Przemawiając w środę na wiecu przedwyborczym w dzielnicy Londynu, Hammer-smith, premier Macmillan oświadczył, że należy wykorzystać szansę, jaką stwarza pierwsze przełamanie lodów w stosunkach Wschód-Zachód.

„Wchodźmy w okres najtrudniejszych, czasem napiętych, czasem niebezpiecznych rokowań. Wykorzystajmy — kontynuował premier W. Brytanii — pomyslną szansę, jaka się obecnie nadarza, a o którą tak usilnie walczyliśmy — szansę pierwszego pęknięcia lodów między Wschodem a Zachodem, która być może przyniesie odwilż i wiosnę”.

W obronie flagi NRD

Starcia z policją zachodniobierlińską

BERLIN (PAP)

Pod wpływem zdecydowanej postawy robotników kolejowych, którzy wystąpili w obronie flag NRD wywieszonych w sektorach zachodnich na dworcach, w zakładach na prawych torach i innych terenach szybkiej kolei, miejskiej, znajdującej się pod administracją NRD — policja zachodniobierlińska zmuszona była do przerwania swej prowokacyjnej akcji.

Dworce i tereny kolejowe — jak już podawaliśmy — tak jak co roku ozdobione były flagami z okazji rocznicy proklamowania NRD. Po raz pierwszy w tym roku wywieszone zostały nowe flagi NRD ze znakiem młota i cyrkla w wieńcu kłosów.

Robotnicy kolejowi wystąpili zdecydowanie przeciwko akcji policji, wszczętej na zarządzenie zachodniobierlińskiego senatora dla spraw wewnętrznych Lipschitz. Policja w zachodnich sektorach zdziwiona była zatakowała stawiąjących opór używając pałek. Doszło do starć, w wyniku których szeregi osób zostało tak dotkliwie pobitych, iż musiano je przewieźć do szpitala. Obrażenia w starciach odniosło również kilku policjantów. Aresztowano kilku robotników mieszkających stale w zachodnich sektorach.

Najpoważniejsze zajścia miały miejsce na terenie dworca Schoeneberg. Na dworcach Tempelhof i Grünwald zmotywowane oddziały rezerw policyjnych musiały ustąpić wobec zdecydowanej postawy robotników, którzy uzbili się w narzędzia i byli gotowi oprzeć się prowokacji.

Sprawdź obligacje

W 16 losowaniu Narodowej Półrocznicy Rozwoju Sił Polskich w dniu 7 października 1959 r. wylosowano premie: po zł 5000 nr nr: 313 479, 671 262, 882 343; po zł 1 000 nr nr: 84 057, 208 586, 253 932, 258 262, 258 898, 304 910, 814 494.

Ponadto wylosowano 51 premii po 500 zł, 115 premii po zł 250 i 994 premie po zł 150.

Kopalnia „Konin” w X-lecie NRD

(inf. wł.)

Z okazji 10-lecia istnienia NRD, w konińskim kombinacie węglowym odbyła się uroczysta akademii, na którą przybyła 3-osobowa delegacja NRD z okręgu Cottbus z Herbertem Franke na czele (sekretarz związków zawodowych okręgu Cottbus).

Na akademii było obecnych również kilkudziesięciu fachowców inżynierów niemieckich, którzy pracują w kombinacie konińskim.

Referat wygłosił dyrektor kopalni inż. Jan Stowski. W imieniu delegacji niemieckiej, serdeczne pozdrowienia górnikom konińskim przekazał Herbert Franke. Goście niemieccy obdarowani zostali wiązkami kwiatów.

(bak)

Na Ogólnochińskiej Wystawie Rolniczej



„Łunnik 3” oddala się od ziemi i księżyca

MOSKWA (PAP)

Jak podała agencja TASS w środę w godzinach wieczornych, badania prowadzone w ośrodku koordynacyjno-obliczeniowym wykazują, iż lot automatycznej stacji międzyplanetarnej odbywa się ściśle według wytyczonej orbity.

Przebiegłszy w najmniejszej odległości od księżyca automatyczna stacja międzyplanetarna w dalszym ciągu oddala się od ziemi i srebrnego globu. W dniu 7 października o godzinie 18 czasu warszawskiego stacja międzyplanetarna znajdowała się o 126 tys. km od księżyca, a jej odległość od ziemi wynosiła 417 tys. kilometrów. W dniu 10 października automatyczna stacja międzyplanetarna oddali się od ziemi na maksymalną odległość równą 470 tys. km, a następnie zaczęły się zbliżać do naszej planety i przemieknę obok niej w dniu 18 października w kierunku z północy na południe. Minimalna odległość od powierzchni ziemi wyniesie około 40 tys. km.

Dane, jakie uzyskały naziemne stacje telemetryczne na ko-

16 tys. pożarów w ciągu 8 miesięcy

157 osób zginęło w płomieniach

Od szeregu lat nie notowano w kraju tak wielkiej liczby pożarów jak w roku bieżącym. Tak np. na sierpień br. wypadła przeciętnie 66 pożarów dziennie. Każdego dnia tego miesiąca szło z dymem przeszło 2,5 miliona złotych. Od początku roku do końca sierpnia zginęło w płomieniach 157 osób w tym 79 dzieci.

Straszny to bilans — 16 tysięcy pożarów w ciągu 8 miesięcy. Warto też dodać, że za 800 milionów złotych wypłaconych już w tym roku przez PZU pogorzelcom jako odszkodowania — można by wybudować mieszkania dla dziesiątków tysięcy ludzi.

Statystyki wykazują, że bardzo wiele pożarów wywołanych jest przez pozostawione bez opieki dzieci i nieostrożnych dorosłych. Dlatego też Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych zwraca się jeszcze raz z apelem do obywateli o jak największą ostrożność i jak najszerzy udział w akcji zapobiegawczej. (PAP)

W kolejnym seansie łączności z automatyczną stacją międzyplanetarną w dniu 6 października, potwierdzając, że aparaty do pomiarów naukowych, system termoregulacji i system zasilania w energię funkcjonują normalnie.

Krótko

Zamach

na premiera Iraku

W środę po południu dokonano zamachu na premiera Iraku Abdula Kassema. Premier został ranny w ramię strzałem z rewolweru w chwili, gdy przejeżdżał samochodem przez jedną z głównych ulic Bagdadu. Rana jest lekka i niegroźna. (PAP)

W hołdzie poległym

4 października br. odbyło się w polskim cmentarzu wojakowskim w Lommel (Belgia) uroczyste odsłonięcie pomnika dla uczczenia pamięci żołnierzy polskich poległych w Belgii w czasie drugiej wojny światowej. Z inicjatywą wzniesienia pomnika wystąpiło w ubiegłym roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Belgijskiej oraz organizacje wychodźstwa polskiego w Belgii.

Spłonęła żywcem

Tragicznemu wypadkowi uległa 60-letnia Janina Plajer, zam. we Włocławku, ul. Starodębska 35. Zajęta była ona czyszczeniem ubrania benzyną, która w pewnej chwili zapaliła się od rozgrzanej kuchenki elektrycznej. Ogień objął błyskawicznie odzież. Nieszczęśliwa stanęła w mgnieniu oka w płomieniach. Ponieważ nikogo z mieszkańców nie było w domu, Janina Plajer w strasznych męczarniach zmarła.

Wiadomości Sportowe

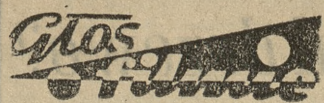
PORAŻKA BOKSERÓW GDAŃSKA W NRD

Wobec 5 tys. widzów odbyło się w Schwerinie międzynarodowe spotkanie pięściarskie między miejscowym zespołem Traktor i reprezentacją Gdańska. Zwyciężyli gospodarze 11:9.

ZAPASNICY TUL-U WYGRYWAJĄ

Przebywająca w Polsce ekipa zapasników organizacji sportu robotniczego TUL z Finlandii rozegrała w środę, 7 bm. we Wrocławiu drugi kolejny mecz w naszym kraju. W spotkaniu tym drużyna TUL-u wygrała z Pafawagiem Wrocław 14:2.

Pozostałe wiadomości sportowe — patrz str. 6.



Mistrz kulturalnego rzemiosła filmowego

— tak nazywany bywa w notatkach biograficznych jeden z najwybitniejszych reżyserów angielskich starszego pokolenia — Anthony Asquith. Jego adaptacje wielu utworów literackich m. in. sztuk Wilde'a i Shaw'a uchodzą za wzór in teligentnej, kulturalnej ekraniizacji. Asquith interesuje się szczególnie problematyką psychologiczną i moralno-obyczajową. Po-
dejmował on też wielokrotnie z powodzeniem tematykę wojenną. Jeden z jego filmów wojennych pt.: „Rozkaz: zabić” będziemy mieli wkrótce możność obejrzeć na naszych ekranach: jest to próba oskarżenia wojny z moralnego punktu widzenia. Członek wywiadu alianckiego — młody pilot amerykański staje przed dylematem: wykonać rozkaz i zabić niewinnego jeźdźcę z ręki człowieka, czy też iść za głosem własnej świadomości i moralności? Wśród wykonawców: znana dobrze star szemu pokoleniu kinomanów Lillian Gish.

Gene Kelly uniwersalny

Nazwisko to utrwalił nam w pamięci doskonały, oryginalny film p. t. „Zaproszenie do tańca”. Kelly dowodzi nam jednak, iż jest nie tylko wybitnym tancerzem i choreografem, lecz także zdolnym aktorem i reżyserem. W reżyserowanej przez siebie „Szczęśliwej drodze” przedstawia on perypetie dwójki uroczych młodych ludzi, którzy zwiali spod rodzicielskiej opieki oraz owych stroskanych, goniących za nimi rodziców (Kelly i Barbara Laage — oboje na zdjęciu). Rodzice nie stanowią wprawdzie jednej parą, bo tata chłopca jest wdowcem, a mama dziewczynki rozwódką, ale w takiej pełnej emocji pogoni wiele się może zdarzyć...



Dobra myśl!

Gimnastyka podczas przerw

Prasa NRD donosi, iż ostatnio nauczyciele wychowania fizycznego radzili nad sprawą podniesienia kultury cielesnej wśród młodzieży. Przyjęli oni z zadowoleniem wezwanie I sekretarza KC SED — Waltera Ulbrichta, wzywającego do wprowadzenia w szkołach gimnastyki podczas przerw między lekcyjnych.

Wywiałą się jednakże wśród wykładowców w dyskusja, jak realizować racjonalną myśl. Starły się między innymi dwa poglądy: część nauczycieli jest zdania, iż należałoby włączyć do programu gimnastyki wprowadzić podczas trwania wykładu z jakiegokolwiek bądź przedmiotu; pozostali chętniej widzieliby ćwiczenia w czasie przerw — na podwórku szkolnym.

Za pierwszym projektem przemawiają korzyści, wynikające z uzyskiwanego dzięki paromimutowym ćwiczeniom odprężenia umysłowego. Zarazem jednakże nauczyciele innych przedmiotów występują przeciwko, dowodząc, iż młodzież dozna uszczerbku na czasie wykładania. Sprawa pozostaje na razie zatem otwarta, choć ogół wychowawców zgadza się, iż wprowadzenie statych ćwiczeń cielesnych może tylko dodatnio wpłynąć na rozwój umysłowy i fizyczny uczniów.

W związku z tym pedagogzy szkół miasta Lipsk powzięli decyzję o wprowadzeniu z początkiem nadchodzącego nowego roku — gimnastyki do wszystkich szkół.

Rozmowa z dyr. PKO E. Walaszczykiem

Jaki jest główny cel organizowanego w październiku „Miesiąca Upowszechniania Oszczędności”?

— Przede wszystkim propagatorski i popularyzatorski. Chodzi o to, by zdobyć nowych zwolenników oszczędzania, by zachęcić do dalszych oszczędności starych klientów PKO, oraz by ugruntować przez świadczenie, że każda zaoszczędzona złotówka ułatwia życie i przyspiesza spełnienie osobistych zamierzeń.

— Jak oceniliby Pan aktualność znanej od dawna opinii, że społeczeństwo nasze nie należy do wyjątko-
wo oszczędnych i rozsądnie gospodarujących swymi dochodami?

— Trudno doprawdy w sposób kategoryczny odpowiedzieć na to pytanie. Z przyjemnością bowiem muszę stwierdzić, że zwłaszcza ostatnio obserwujemy u nas wyraźny wzrost kultury gospodarowania groszem. Przejawia się to m. in. i w tym, że coraz szersze kręgi społeczeństwa na codzień posługują się książeczką oszczędnościową PKO. Fakt wzrostu wkładów oszczędnościowych w ciągu 8 miesięcy bieżącego roku o 2 mld. 227 mln. zł należy uznać za wyjątkowo korzystne zjawisko społeczno-ekonomiczne. Wkłady pieniężne w PKO osiągnęły kwotę 10,5 mld. zł.

„Słownikowe” konferencje

Przed kilkunastoma dniami obradowała w Lipsku pierwsza między narodowa konferencja przedstawicieli wydawnictw, redagujących słowniki. Przedstawiciele siedmiu krajów naszego obozu debatowali nad obecnym stanem prac w dziedzinie „słownikowej” oraz omówili swe zadania na przyszłość. Cel konferencji — poprawienie współpracy pomiędzy poszczególnymi instytucjami wydawniczymi naszych krajów — został osiągnięty. Możemy mieć zatem chyba nadzieję, iż doczekamy się większej ilości słowników w księgarniach, większej ich różnorodności i... nieco niższej ceny? (pio)

PKO wydała już 7 mln. 200 tys. książeczek oszczędnościowych. Oczywiście nie znaczy to, że co czwarty Polak posiada je w domu. Zarówno bowiem u nas jak i w innych krajach są ludzie, którzy posiadają po 2 a nawet 3 książeczki oszczędnościowe. Zawsze jest wreszcie pewna ilość książeczek tzw. czasowo nieczynnych, z minimalnym stanem wkładów, książeczek, na których od dłuższego czasu nie są dokonywane żadne operacje. Można jednak śmiało określić, że w obrocie oszczędnościowym PKO świadczą usługi około 4 mln. ludzi w mieście i na wsi. Zwraca tu jednak uwagę fakt, że stan wkładów oszczędnościowych na wsi nie odpowiada ani poziomowi dochodów, ani też liczebności ludności wiejskiej.

— Jak są osobiste korzyści oszczędzających w PKO?

— Poza zabezpieczeniem oszczędności przed rozmaitymi wypadkami, takimi jak kradzież, zguba, itp. a także pewną gwarancją niedopuszczenia do „rozjeżdżenia się” pieniędzy nie wiadomo na co, klienci PKO otrzymują odsetki od wkładów i premie pieniężne. W ciągu 8 miesięcy br. z tego tytułu PKO wypłaciła 128 mln. zł, a do końca roku wypłaci jeszcze niebagatelną kwotę około 250 mln. zł.

— Jak obecnie przedstawia się sprawa docelowego oszczędzania w PKO?

— Ponad 23 tys. obywateli składa w PKO pieniądze na własne wkłady do spółdzielni lub kauce mieszkaniowe. Suma tych oszczędności sięga 170 mln. zł. Ponadto, w szczególności dla rolników, którzy pragną poprawić swoje warunki mieszkaniowe, bądź stan zabudowań gospodarczych, wprowadzona została niedawno nowa, korzystna forma oszczędzania — bony inwestycyjne. Wpłaty z tego tytułu sięgają 6 mln. zł.

Bardzo dużą popularnością cieszą się wkłady na książeczkach premiowanych samochodami, motocyklami, a także zamiast oprocentowania — premiami pieniężnymi.

— Klienci PKO nie zawsze bywają najlepiej obsługiwani.

Jakie posunięcie przewiduje się by zmienić ten stan rzeczy?

KPD działa!

Czerwony sztandar nad... zakładami Kruppa

Zdelegalizowana Komunistyczna Partia Niemiec rozwija, mimo szalejącego terroru, ożywioną działalność. W Zagłębiu Ruhry ostatnio zanotowano niezwykle wydarzenie. Oto na szczycie 80-metrowego komina zakładów Kruppa „Bochumer Verein” załapała czerwona flaga. Zawieszono ją także na słupach linii wysokiego napięcia na trasie Witten-Billerbek. Równocześnie pojawiły się plakaty „Wolność dla KPD!” i tysiące ulotek o podobnej treści. (pio)

— Rzeczywiście, obsługa naszych klientów pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Przy czym rzecz polega nie tyle na wąskiej sieci placówek, ile na jakości i elastyczności ich pracy.

Zmierzamy więc do tego, by w pewnych dniach, czy godzinach nasilenia organizować specjalne dyżury i uruchamiać dodatkowe okienka tylko dla obrotu oszczędnościowego.

— Czy PKO w Miesiącu Oszczędności przewiduje jakieś specjalne atrakcje dla swoich klientów?

Przed wszystkim wielki, tzw. „300-złotowy konkurs”. A więc każdy, kto zadeklaruje w październiku, że wpłaci, względnie posiada już na książeczce kwota w wysokości 300 zł nie zostanie podjęta w ciągu 3 miesięcy od daty złożenia deklaracji, weźmie udział w wielkiej akcji premiowania. PKO przeznacza milion złotych na premie rzeczowe dla uczestników tego konkursu. Czekają na nich — samochód „Warszawa”, motocykle, telewizory, aparaty radiowe, pralki, lodówki i szereg innych nagród.

Wielokrotność 300-złotowej kwoty daje odpowiednio większą ilość szans premiowania. Np. przy 900 zł, do losowania przyjęte będą trzy losy o tym samym numerze książeczki.

Rozmawiała:

Agnieszka Suchecka

Na białym rynku

Wokół „mlecznej” narady

W województwie poznańskim działa obecnie 75 spółdzielczych zakładów mleczarskich i około 700 placówek pomocniczych. Ich zdolność produkcyjna obraca się w granicach 400 milionów litrów mleka rocznie, przerobili zaś w 1953 r. — 506 milionów, a do końca bieżącego roku przerobią około 510 milionów litrów.

Zdaniem fachowców jest to już górna granica możliwości przetworczych, co znalazło i na sesji WRN wyraz w tezie, że „dalsze zwiększanie przerobu mleka jest niemożliwe bez modernizacji istniejących zakładów i budowy nowych.” Według planu do 1965 r. powinniśmy skupić i przerobić do 820 mln. litrów mleka rocznie. Uzasadnione są więc postulaty inwestycyjne wielkopolskiego mleczarstwa, obracające się wokół sumy 700 milionów złotych. Tymczasem w myśl planów finansowych ma ono uzyskać niespełna 300 milionów i to wyłącznie na budowę nowych obiektów.

INWESTYCJE SĄ KONIECZNE

Mamy podstawy do twierdzenia, iż plan w zakresie skupu może być zrealizowany bez specjalnych trudności. Optymistycznie bowiem nastroją nowe, szerokie plany rozwojowe dla zakładów produkujących pasze treściwe, znaczne zwiększenie obszarów upraw pasz soczystych oraz półtora miliarda złotych, przeznaczone w 5-letce dla naszego województwa na melioracje i budowę zbiorników wodnych w celu uchronienia gospodarki hodowlanej od skutków posuchy w rodzaju tegorocznej.

Zakłady przetwórcze muszą więc być odpowiednio przygotowane na przyjęcie 820 milionów litrów mleka. O jakichkolwiek większych przerzutach nie może tu być mowy. Toteż nie dziwi nikogo, że nasze spółdzielnie mleczarskie inwestują z środków własnych, by zakłady rozbudować i modernizować. W Ostrowie, Śremie, Nowym Tomyślu, Kowalewie, Dobrzycy powstają przy mleczarniach nowoczesne topialnie serów i wytwórnie tzw. galanterii mlecznej. W Gnieźnie i Koninie rosną jak na drzewach wielkie, nowe mleczarnie. Każda z nich może przyjąć i przetworzyć do 80 tysięcy litrów mleka dziennie.

Trudno przypuszczać, by po zakończeniu tych inwestycji mogły występować jakies niespodzianki przy odbiorze i przerabianiu mleka. Nie należy się też spodziewać zahamowań budowlanych, chociaż w Gnieźnie cała ekipa murarsko-betonarska stała przez pół dnia (25. IX. 1953 r.) bezczynnie w oczekiwaniu na dowóz cementu.

ŻENUJĄCO MAŁO

Zakład w Gnieźnie jest jak najbardziej potrzebny ze względu na dużą, stale rosnącą skup mleka. Skupuje się tam rocznie od jednej krowy (przeciętnej dla całego powiatu) po 1618 litrów, w rawickim po 1500, w krotoszyńskim po 1400 litrów. Mniej więcej na poziomie 1000 litrów kształtuje się skup w wielu innych powiatach, taka też jest przeciętna wojewódzka. I tu dochodzimy do dysproporcji terytorialnych.

W powiatach ostrowskim, ostreżewskim i kępieńskim cyfry porównawcze są po prostu żenujące. Mleczarnie rejonu ostreżewskiego skupują od jednej krowy rocznie zaledwie 184 litry mleka, rejonu Ostrowa 419 i Kępna 570 litrów. Podobnie jest w powiatach kaliskim, konińskim i tureckim. W rezultacie mleczarnie mają mało mleka, a hodowcy krowy znikome dochody. Np. rolnik gnieźnieński otrzymuje za mleko od jednej krowy 3700,— zł rocznie, lecz jego kolega ostreżewski tylko 418,— zł.

Te dysproporcje skłoniły ostatnio Prezydium WRN do zwołania narady aktywu gospodarczego i politycznego oraz

spółdzielczości mleczarskiej w Ostreżewie.

CZY SIĘ TŁUMACZY?

Skutki suszy, brak pasz treściwych — oto motywy przewijające się podczas kilkunastodniowej narady ostreżewskiej. Czy tylko to?

Odpowiedź udzielił dyrektor Oddziału Okręgowego ZSM mgr Heidrich, stwierdzając na podstawie przeprowadzonych kontroli, analiz i porównań, że w 3 wspomnianych powiatach zaważyły na skupie mleka zaniechania organizacyjne. Posucha dotknęła przecież całe województwo i niewątpliwie — podobnie jak brak w pewnym okresie pasz treściwych — odbiła się ujemnie na wysokości dostaw. Ale dysproporcje między powiatami występują już od kilku lat. Np. w 1953 r. gnieźnieńskie mleczarnie kupowały rocznie po 1500 litrów od krowy, ostreżewskie zaledwie po 227 litrów. Więc nie susza jest przyczyną różnic...

Przy okazji kilka cierpkich uwag wysunięto pod adresem etatowych pracowników spółdzielczości mleczarskiej, którzy chorując na przerosł „migdałkowy prestiż”, unikają pracy organizatorskiej i przy biurkach oczekują na dostawy surowca. Przy ostreżewskiej mleczarni zorganizowano wyłęgarnię drobiu, zapominając o mleku, które chyba powinno być głównym celem spółdzielni. W wielu innych nie wypłacano od marca członkom 8-groszowego dodatku za każdy litr mleka, nie organizowano punktów skupu, aby ułatwić rolnikom dostawy, zaniebawiano prace instruktażowe. W rejonie mleczarni Odolanów nie objęto skupem 9 wsi, mimo że niektóre z nich dostarczały dawniej po 1000 litrów mleka dziennie...

OCENA Z... SUFITU

Kontrolne wykazały — jak stwierdzono na naradzie — że stopień tłuszczy w mleku bierze się nieraz „z sufitu”, mleko od tłuszczu oddaje się rolnikom w stanie spleśniałym lub półkwaśnym, co może powodować zaburzenia w organizmach zwierząt (a co, rzecz jasna, wywołuje niezadowolenie rolników-dostawców).

Postulowano szczerze, że spółdzielnie mleczarskie powinny mieć na uwadze nie tylko zyski, ale przede wszystkim należyte obsłużenie dostawców. Wtedy, przy dużych obrotach, osiągną odpowiednie wyniki bilansowe. Takimi ustaleniami i wskazaniemi zakończono naradę. Po ich zastosowaniu w praktyce nastąpi zapewne poprawa w skupie mleka.

Kazimierz Jaźwiecki

Szybkobieżny tramwaj



W warszawskiej zajezdni tramwajowej trwają próby i pomiary warsztatowe nowego szybkobieżnego wozu tramwajowego typ 13 N zbudowanego w Chorzowskich Zakładach Konstrukcji Stalowych „Konstal”. Wóz ten ma 21 miejsc siedzących ustawionych w kierunku jazdy i 110 miejsc stojących.

Na zdjęciu: Sprawdzenie instalacji silnika wozu.

CAF — fot. Szyperko

Dziwaetwa mody



Trochę „niezwykłe” są te kapelusze z jesiennej kolekcji londyńskiej...

Fot. — CAF

Na Łęgach Dębińskich — park dla Wildy na Grunwaldzie — jeszcze jedno osiedle

Na wczorajszej konferencji prasowej, zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — mgr Edmund Krzyżniak poinformował dziennikarzy o przebiegu spraw, związanych z powstaniem na Łęgach Dębińskich parku i budową nowego osiedla przy ul. Świerczewskiego.

Przed kilku laty powstała myśl stworzenia na niezabudowanych terenach Wildy parku kultury. Koncepcja przewidywała wybudowanie gigantycznego, w którym mieściłyby się różnego rodzaju obiekty kulturalne i sportowe. Całość pochłonięłaby... 80 milionów zł. Z uwagi właśnie na tak ogromne koszty, pierwotne zamierzenia nie doczekały się realizacji. Obecnie Prezydium RN m. Poznania zaprojektowało uporządkowanie tych terenów i urządzenie na nich parku wypoczynkowego dla dzielnic Wilda, nie posiadającej zbyt wiele miejsc rekreacyjnych. Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskich — mgr inż. Lisiaś opracował już pewną koncepcję, dotyczącą zieleni na Łęgach Dębińskich. Prace nad uporządkowaniem terenów rozpoczęła się w przyszłym roku.

Ostatnio Prezydium RN m. Poznania zatwierdziło projekt wstępny nowego osiedla mieszkaniowego, przewidzianego dla około 10 tysięcy ludności, położonego między ulicami: Świerczewskiego, Bułgarską, Ryerską i Grochowską. Projektantem osiedla jest „Mia-stoprojekt”, inwestorem — Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, a wykonawcą — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2.

Cały obszar przewidziany pod zabudowę wynosi 36 hektarów. Na prawie 16 ha powstaną 6,784 izby mieszkalne, o kubaturze 552,361 metrów sześciennych, resztę terenów



zajmą budynki socjalno-usługowe o kubaturze 50,951 metrów sześciennych oraz drogi i zieleni. Rozpoczęcie robót nastąpi w przyszłym roku i do końca 1960 r. pod dachem staną 6,784 izby mieszkalne. Przy budowie stosowana będzie metoda uprzemysłowienia, to znaczy wielokopiytowce i wielokobkowce.

Na osiedlu oprócz 2,785 mieszkań zaprojektowano wybudowanie trzech szkół 15 klasowych, trzech przedszkoli, dwóch żłobków, przychodnię lekarską z apteką, pomieszczeń dla spółdzielni lekarskiej, kina, dwóch kawiarni, restauracji, baru samoobsługowego, biblioteki i lokali dla potrzeb administracyjnych. Dla wygody mieszkańców powstaną także — 14 sklepów spożywczych, 16 przemysłowych i 25 zakładów rzemieślniczych.

Wyższa Szkoła Rolnicza na XV-lecie Polski Ludowej

Rektorat Wyższej Szkoły Rolniczej podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że w dniu 15 bm. o godz. 10 w Auli UAM odbędzie się uroczysta Inauguracja Środków Akademickich z okazji XV-lecia Polski Ludowej.

W inauguracji przewidziany jest udział przedstawicieli centralnych władz partyjnych i rządu oraz przedstawicieli partii, administracji i aktywu gospodarczego z województwa poznańskiego.

W czasie inauguracji zostaną wygłoszone m. in. referaty pt.: „Udział Uczelni Akademickich Poznania w rozwoju rolnictwa Wielkopolski” i „Współdziałanie nauki w realizacji zadań rolnictwa wielkopolskiego na tle planów 5-letniego i perspektywicznego”. (na)

Zgubiono — znaleziono

Pan Mieczysław Tryba przyniósł do redakcji rękawiczki, które znalazł przy ul. Głogowskiej (Dworzec Zachodni) około godz. 21.50.

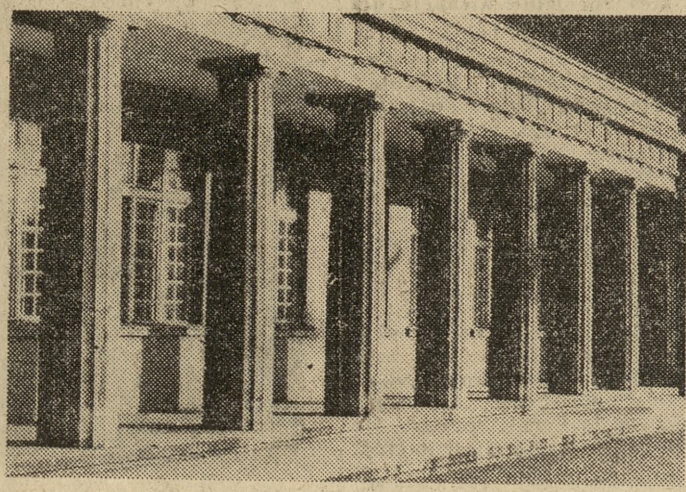
K. Dunajewski z ul. Polnej znalazł klucze w pochewce. Zgubę odebrać można przy ul. Grunwaldzkiej 19, pok. 55.

Przyszli lokatorzy nowych domów będą mieli także na miejscu pocztę, postęrunek MO, magiel, dwie saliki, dwie mechaniczne pralnie

samoobsługowe, 4 telefoniczne rozmównice publiczne, 4 kioski uliczne i 2 garaże wielokondygnacyjne, każdy na 150 samochodów i 150 motocykli.

Osiedle Grunwald II, którego budowa zakończona będzie w 1963 r. a całość pochłonie 359,637 tys. zł obsługiwać będą linie autobusowe. (an)

Architektura Dworca Zachodniego



Fot. — K. Przychodźki

Jeszcze jeden jubileusz

LPŻ pracuje 15 lat

Obecny okres jest szczególnie bogaty w jubileusze. 16-lecie Ludowego Wojska Polskiego, 15-ta rocznica powstania Milicji Obywatelskiej, 15-lecie Ligi Przyjaciół Żołnierza...

Obchody tej ostatniej przypadają na trwający w dniach od 5 do 12 października Tydzień LPŻ. Nadarzyła się więc podwójna okazja do poświęcenia kilku słów tej popularnej organizacji.

Ze zrozumiałych względów interesują nas najbardziej sprawy rozwoju LPŻ w województwie poznańskim. Przedstawia je dyrektor Biura Zarządu Wojewódzkiego LPŻ — Wacław Wanat.

— Panie Dyrektorze, na początku było...

— „Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Pierwszy jego oddział powstał w Poznaniu we wrześniu 1945 roku. Potem istniały: Liga Morska, Liga Lotnicza, Polski Związek Krótkofalowców, Polski Związek Zachodni, które, łącząc się wreszcie z LPŻ, stworzyły obecną organizację.

— Ile członków ma LPŻ w naszym województwie?

— Ponad 100 tys. Zajmujemy II miejsce we współzawodnictwie międzywojewódzkim. Mamy 1700 kół, 130 klubów specjalistycznych i 3000 aktywnych działaczy. Z oddziałów powiatowych najlepszy jest Ostrów.

— Wiadomo, że LPŻ zajmuje się przede wszystkim propagandą sportów ogólnych.

nowojoskowskich i organizację różnego rodzaju kursów specjalistycznych. Które z nich mają największe powodzenie?

— Oczywiście kursy dla kierowców. Dalej można wymienić modelarstwo lotnicze i skutnicze oraz radiotechnikę. Ogółem prowadzimy szkolenie w 18 dyscyplinach. Dotychczas przeszkoliliśmy 200 tys. osób.

— Podobno notujecie również sukcesy na polu kulturalnym?

— I to dość poważne, szczególnie na wsiach i w małych miasteczkach. Dla przykładu wymienię regionalne zespoły LPŻ w Szamotulach i Włoszakowicach. Szamotulanie zajęli w tym roku I miejsce wśród zespołów regionalnych Wielkopolski i II na Festiwalu Ogólnokrajowym.

Rozmawiał — Imi

Kasy Oszczędności służą klasie robotniczej

PIĘTNASTU WYSOKICH BLONDYNÓW

— W związku z tym — widać pospiesznie zastępca komendanta — upada podejrzenie, że współsprawcą był Woziarek.

— Tak, to oczywiste — dodaje ktoś.

— Przesłuchaliśmy kilkudziesięciu świadków — dochodzi znów do głosu por. Kęcia — a w ich zeznaniach jest kilka bardzo istotnych okoliczności. Wiemy już, że bandyci posiadali niezbędną znajomość terenu. Ponadto orientowali się, kiedy i jaką trasą Budek wraca z obchodu. Wszystko to pozwalało wysunąć tezę, że bandyci są mieszkańcami jakiegoś pobliskiego miejscowości.

— Miasta czy wsi? — pada pytanie.

— Tego nie wiem.

— Może ja na to odpowiem. Już jutro — mówi kpt. Jędrzejewicz i spogląda na cyklistówkę. — Wy natomiast — zwraca się do Sucharskiego — powin-

Seminarium poświęcone II wojnie światowej

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza seminarium poświęcone XX rocznicy wybuchu II wojny światowej. Odbędzie się ono dzisiaj, o godz. 12, w sali imprezowej przy ul. Ratajczaka 37.

Na seminarium wygłoszone zostaną referaty: dr. Czubińskiego i red. Szumowskiego.

Uczestnicy seminarium będą obecni na występie Gruzińskiego Zastępnego Zespołu Tańca. (na)

Młodzieżowa milicja zaczyna działać

Wczoraj powstała w Poznaniu nowa organizacja: Młodzieżowa Służba Ruchu. Ma ona chronić dzieci przed niebezpiecznymi wypadkami drogowymi. Organizuje się ją w wyniku porozumienia zawartego między Ministerstwami Oświaty, Komunikacji i Zdrowia, Komendą Główną MO, ZHP oraz innymi zainteresowanymi organizacjami. Warunkiem wstąpienia do MSR jest wiek odpowiadający klasom VI — XI, zgoda rodziców i kierownika szkoły, dobry stan zdrowia. Drużyny MSR po przejściu specjalnego przeszkolenia z zakresu bezpieczeństwa drogowego rozpoczną działalność na drogach i ulicach obok szkół, kołonii, obozów itp.

Członkowie MSR-u wyposażeni zostaną w białe pasy i pokrowce na czapkach oraz specjalne znaczki z napisem MSR. Przeszkoleniem ich zajmą się pracownicy MO i Ośrodków Szkolenia Motorowego LPŻ.

Na czele organizacji stoi Komisja Główna mieszcząca się w Warszawie. W skład poznańskiej Komisji Wojewódzkiej MSR, która została powołana jako pierwsza w kraju weszli m. in.: przewodniczący — Bogdan Gawroński,

DOKP wystawia książki techniczne

W nowym gmachu DOKP otwarta została „Wystawa Książki Technicznej”. Organizatorem wystawy jest koło zakładowe NOT.

Na wystawie, obok polskiej książki technicznej, znajdują się egzemplarze książek niemieckich, radzieckich i angielskich. Czynne jest również stoisko, w którym nabyć można interesujące książki z zakresu komunikacji i budownictwa.

Wystawa czynna jest do 11 bm. w godz. od 9 — 14.30. (na)

Kto podpalił drzewo?

Spacerowałem z dziećmi w okolicy Cytadeli od strony ulicy Winogrody. Nagle zauważyłem stęp ognia, wydobywający się prosto z pnia zdrowej, bo obrypanej zielonymi jeszcze liśćmi, akacji. Płomienie strzelały sobie beztrako w górę, ludzie — również bez troski — zatrzymywali się i jakby nigdy nic, szli dalej. Dwóch starszych panów stojących opodal ognia, rozprawiali o czymś z ożywieniem. Kiedy podszedłem i zapytałem, czy nie wiedzą co jest przyczyną pożaru, jeden z nich odpowiedział: — Pewnie ktoś podpalił.

Zdrowych drzew nie pozwalają wycinać, ale spalone można! — w głosie brzmiała pretensja do tych, co „nie pozwalają”.

— Ależ to jest zdrowe drzewo! — rzekłem poirytowany.

— Akacja, nawet mokra, dobrze się pali — odparł facznowo drugi z panów.

Pożegnali się i obojętnie poszli każdy w swoją stronę.

Pożar w każdej chwili mógł się przerzucić na sąsiednie drzewo. Mało tego. Gałęzie, nadgryzione działaniem ognia, runąć mogły na jakiegoś przypadkowego przechodnia. Wściekły na karygodną głupotę nieznanego podpalacza i obojętność przygodnych świadków, pobiegłem „z dziećmi pod pachami” do telefonu i zaalarmowałem Straż Pożarną. Po pięciu minutach była już na miejscu i natychmiast ugasiła ogień.

Na tym właściwie można by skończyć opis całego zdarzenia, ale...

Nie jest to pierwszy wypadek spalania drzewa na Cytadeli. Pożary wyglądają na dzieło raczej ludzi dorosłych niż rozbrzykanego smarkaterii. Podobno co pomyślniejsze jednostki zaopatrują się tym sposobem w drewno na opał, jak to zauważył jeden z wspomnianych tu starszych panów. Coś mi się wydaje, że taka droga mocno traci przeświadczeniem, a już zupełnie jestem pewien, że sprawą umyślnego podpalania drzew zająć się winna Milicja. Kiedy Komenda Dzielnicowa MO Stare Miasto wykryje sprawców, nie o mieszkam jej pochwalić, po dobie jak to czynię wobec Straży Pożarnej, która w rekordowym tempie przybyła ratować płonącą częścią zielonych płuc naszego miasta.

K. Marwicz

INFORMUJEMY

Chór chłopięcy mgr. Kurczewskiego, który bawi obecnie na gościnnych występach w NRD, powróci do Poznania w piątek, 9 bm., w późnych godzinach wieczornych.

Chór „Harmonia” przy Woj. Domu Kultury urządza zebranie 12 bm. o godz. 19 w świetlicy przy pl. Kolegiackim nr 17.

Polskie Towarzystwo Fizyczne zawiadamia, że dnia 9 bm. o godz. 18 odbędzie się w Auli Collegium Chemicum ul. Grunwaldzka 6, zebranie naukowe z referatem dr. R. Mierzeckiego.

Dorzeczy domowi i administratorzy nieruchomości oraz pomocnicy domowe — członkowie Związku Zawod. Pracowników Gospodarki Komunalnej proszeni są na zebranie w dniu 12 bm. o godz. 19 w Domu Tramwajarza, ul. Słowackiego 19/21.

Koło Miejskie PTTK organizuje 11 bm. wycieczkę autokarową na trasie: Poznań — Szamotul — Lubasz — Goraj — Czarnków — Trzcianka — Wałcz — Pila — Chodzież — Poznań. Wyjazd o godz. 5.30. Zapisy i informacje w Biurze Oddziału Miejskiego, St. Rynek 89/90.

Sekcja Ogólnoeconomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego organizuje 8 bm. o godz. 18 odczyt prof. dr. S. Kruszyńskiego pt.: „Niektóre aspekty krytyki teorii akumulacji w czystym kapitalizmie”. Odczyt odbędzie się w sali nr I WSE, ul. Marchewskiego 146—150.

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Proszę o ładny, cichy pokój z wygodami.

— Brak biecej ręki, co? — uśmiecha się naczelnik, lecz dodaje: — To chyba zbyt ryzykowne twierdzenie.

— Przyjmując wnioski por. Kęci — kontynuuje kapitan — możemy powiedzieć, że jeden ze sprawców napadu jest wysokim blondynem — rolnikiem zamieszkałym w pobliżu lub obrębie trójkąta: Cekowo — Kuźnica — Kokoszy. W związku z tym w okolicznych kilku nastu należałoby rozpatrzyć się za osobami „pasującymi” do takiego rysopisu. Wśród nich powinien być bowiem jeden ze sprawców napadu.

— Krótko mówiąc — stwierdza naczelnik — chcecie zbrodniarza nakryć jego własną czapką. No, cóż — dodaje po chwili — akceptuję ten plan... (c. d. n.)

